

## Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.  
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii  
miesięc. 2 K. 50 h. } 2-krot. 3 K. — h.  
kwart. 7 K. 50 h. } wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. } pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.  
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.  
Ceny oddzielnych numerów  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjnego uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541. Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Czwartek: 21 stycznia.

Imiona. Rr.-kat. Dziś: Agnieszki M. Jutro: Wincentego M. — Gr.-kat. Dziś: Hryhorya Pr. Jutro: Polyjawka. — Słow. Dziś: Jarosława. Jutro: Wityśława.

Wschód słońca 7:49, zachód 4:35.

Nabożeństwa. Dziś w katedrze o godz. 9 uroczysta msza św. adoracyjna z wystawieniem Najśw. Sakramentu w monstrancy i procesya. — Msza św. cicha o g. 10 u OO. Jezuitów, o g. 11 u OO. Bernardynów, o g. 12 w katedrze.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w dni powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtorek i piątek 3—5. — Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedzielę 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz poniedziałku) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7 — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorek, śr., piątek i sob. 4—6 (dla prac. nauk. codz.). — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środ., sob. i niedzielę 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedzielę i poniedziałek 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i świąt). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, śr., piątek i sob. 9—12 i 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk pięknych. (pl. Św. Ducha 1. 10) codz. 10—5. Opl. 60 h., w niedzielę 30 h. Salon sztuk pięknych Latouara (Trzeciego Maja 11) 10—7. Wstęp 40 h., młodz. szkol. 20 h. Obecnie 90 dzieł mistrza ang. Burne-Jonesa. — Okazów przemysłu krajowego, (pl. Halicki, dom Biesiadeckich) bezpłatnie.

Foto-Plastikon 46 razy premiowane (Pasaż Hausmana). Od 17 do 23 stycznia do widzenia Grecya (Ojczyzna starożytnej mitologii). Wstęp 20 hal.

Odczyty i wykłady. Dziś: Pow. wykł. uni w. Dr. Nitman: „Geografia ziem polskich“ (Długosza 8) o godzinie 7. — Związek nauk-liter.: Prof. Pini: „Mazurek Dąbrowskiego“ (Kopernika 7, I. p.) o g. 8 w.

Posiedzenia i zgromadzenia. Dziś: Rady miejskiej o g. 6. — „Kółka literackiego“ „Ogniska“ o g. 7:30. — „Wspólnej nauki“ o g. 7:30.

Ochody i uroczystości. Dziś: Rocznica powstania styczniowego w Filharmonii o g. 7:30.

Teatr miejski. Dziś o g. 7 „Wesele“. — Jutro o g. 7 „Carmen“.

Teatr ludowy. Dziś o g. 7:30 „Obrona Częstochowy“.

## Biuro statystyczne miejskie.

Na ostatnim posiedzeniu komisji budżetowej miejskiej uchwalono wydatek na istniejące przy magistracie biuro statystyczne w kwocie 5.120 koron. Jest to zapewne suma bardzo mała, ale i takiej szkoda nieprodukcyjnie marnować. Od szeregu lat biuro statystyczne miejskie nic nie robi, przynajmniej rezultatu swoich robót nie ogłasza. Statystyki

miasta Lwowa, tak ważnej dla prawidłowej gospodarki, nie mamy wcale.

Nie tylko szczupłość uposażenia jest powodem złego funkcjonowania biura. Kierownictwo biura oddano jako synekurę jednemu z dziennikarzy lwowskich, nie znającemu się na rzeczy, ani nie chcącemu pracować. Biuro statystyczne warszawskie, w stosunku do obszaru miasta i liczby ludności nie lepiej od lwowskiego uposażone, wydało pod umiejętnym i gorliwym kierownictwem b. prof. Załęskiego cały szereg prac, mających istotną wartość naukową.

Biuro statystyczne miejskie we Lwowie ma tembardziej łatwiejsze zadanie, bo pewną część roboty wykonywa za nie biuro statystyczne przy Wydziale krajowym. To drugie biuro przygotowało do pracy statystycznej sporą już gromadkę ludzi, znalezione więc odpowiednio uzdolnionego kierownika biura statystycznego przy magistracie nie byłoby dziś trudnym. Na początek wystarczyłoby bodaj dziesięć uposażenie, następnie zaś należałoby wydatek na statystykę miejską podnieść, bo przy porządnym i uczciwym prowadzeniu roboty opłaciłyby się on same.

Obecny stan biura statystycznego jest prosto skandalem dla gospodarki miejskiej i stolicy kraju i na posiedzeniu Rady należałoby ten skandal należycie oświetlić. Nie mówiąc już o Londynie, Paryżu, Budapeszcie, nawet nie wiele większy od Lwowa Zurych i mniejsze Berno szwajc., wreszcie Poznań, mają doskonale prowadzoną statystykę miejską. To samo powiedzieć można o wielu znacznie mniejszych od Lwowa miastach niemieckich i szwajcarskich. A nawet niektóre miasta rosyjskie wydają znakomite prace statystyczne.

Tymczasem nawet publikacje urzędowe, ogłaszające dane statystyczne dla miast, mających własny statut, zmuszone są nieraz pomijać w wykazach miasto Lwów, bo nasze biuro statystyczne miejskie nie przesyła żądanych cyfr.

Wszędzie na świecie statystyka miejska jest wzorem dla organizacji statystyki wogóle i dostarcza zarówno nauce, jak administracji i ustawodawstwu mnóstwo cennego i pouczającego materiału. Ale też nigdzie, z wyjątkiem Lwowa, kierownictwo biura statystycznego miejskiego nie jest synekurą a wydatek na nie zamaskowaną zapomogą, czy też dziennikarskim „schweiggeldem“.

Klika, rządząca miastem, może opłacać z własnej kieszeni wysługujących się jej dziennikarzy, ale nie ma prawa udzielać zamaskowanych zapomóg

z funduszków publicznych, zwłaszcza z funduszków mających cel tak określony i tak doniosły, jak wydatek na statystykę.

## W sprawie pokupu wyrobów krajowych.

Limanowa, w styczniu.

Za inicjatywą paru osób, a zwłaszcza p. Józefa Becka, sekretarza tutejszej Rady powiatowej, kwestya popierania przemysłu krajowego staje się zwolna i u nas sprawą dnia. Zdajemy sobie dobrze sprawę, że popierać przemysł krajowy możemy tu, w biednej górskiej miejscinie, tylko dwojako: kupując wyroby krajowe i nabywając drobne udziały towarzystw wytwórczych w kraju.

Zaczęliśmy od cukru. Z odezwą, podpisaną przez licznych spożywców, a wzywającą kupców do sprowadzenia cukru z Przeworska, zwróciliśmy się do hurtownika na powiat tutejszy. Bardzo skwapliwie kupiec ten zgodził się na zerwanie układu z Chybiem, ale wkrótce pokazało się, że Tow. przeworskie nie chce udzielić mu kredytu 20-dniowego, zwykłego w handlu tym towarem. Wówczas miejscowe Tow. zaliczkowe dało porękę Tow. przeworskiemu, że hurtownik we właściwym czasie należność uiszczać będzie. Dzięki temu od listopada mamy cukier krajowy i ma go prawie cały powiat. Hurtownik uskarża się tylko, że przewóz wagonu cukru z Przeworska do Limanowej kosztuje go o 40 koron więcej, niż z Chybi. Przez tego drobiu, sprzedawcy wyrażają żal, że Przeworsk nie daje słówek cukru po 3 i 3 kilo; chłop lubi kupić sobie na chrzciny głowę cukru, a że go na 10 kilo nie stać, co najwyżej na 3 lub 5, więc takich poszukuje.

Wprowadziliśmy dalej zapałki ze Skolego (używając etykiet polskich, mogłoby Lipszycowie zarzucić używane także przez nich etykiety z ordynarnymi dowcipami i obrazkami niemieckimi) i bibułkę do papierosów Elstera ze Lwowa — zawsze przez hurtowników. Trzeba przyznać, że w początkach kupy okazali więcej stosunkowo ochoty do sprowadzania towarów krajowych, niż publiczność do ich kupowania. Na usterki w wyrobach obcych publiczność ta ani w części nie jest tak wrażliwa, jak przy krajowych. Tam wszystko było dobre, tu wszystko niedogadza. To w kilku pudełeczka-zapałek ktoś nie doliczył się 60 sztuk, to mu się parę pacytek złamało przy zapalaniu, — to cukier daje za dużo piany na herbacie, to to, to tawto.

21

Ludwig Tracy.

## Tajemnicze zniknięcie.

POWIEŚĆ.

Nagle Brett utkwiał wzrok w jednym miejscu. Adwokat uczynił nagle odkrycie tak niespodziewane i tak ważne, że praca jego myśli zatrzymała się raptownie. W ostatnim rzędzie chórzystek stała młoda kobieta, której niezgrabność, sztywność i nieumiejętność poruszania się w trykotach zwróciły przedewszystkiem uwagę Bretta. Była to najwidoczniej debiutantka, nie przywykająca jeszcze do występów na scenie. Zaledwie Brett zwrócił uwagę na jej twarz, doznał zdziwienia tak wielkiego, że omal nie krzyknął. Miał doskonałą pamięć rysów fizjognomii i chlubił się tem, że zawsze rozpozna każdego, kogo choć raz w życiu widział. To też i tym razem nie wątpił ani przez sekundę.

Chórzystka, na którą patrzył, była Jane Harding, pokojówka lady Delii.

Ani szminki, ani ogromna peruka, jaką przywdziała na głowę, nie zdołały zmienić jej ładnej twarzy, ładnej, ale najpospolitszej w świecie; utwierdził Bretta w przeświadczeniu lekki jej „tic“, który zauważył wtedy, kiedy ją poznał w Wensley-House, a który polegał na marszczeniu lewej brwi przy spuszczeniu powiek. Oczywiście, aż do końca aktu podczas wszystkich scen ensamblowych Brett nie spuszczał z oka zjawiska, które pojawiło się nagle przed nim, jakby pod wpływem urojenia jego wyobraźni.

Gdy zasłona spadła, głos pani Hillmer przypomniał Reginaldowi o obowiązkach towarzyskich.

— Doprawdy, pan jesteś bardzo niegrzeczny, panie Brett. Od godziny ścigasz pan wrokiem jakąś statystykę czy baletnicę. Czy nie mogłabym przynajmniej dowiedzieć się, która to z tych panien jest tak szczęśliwa. Ta w różowym kostymie, czy też ta, która włożyła naszyjnik z fałszywych kamieni?

— Ani jedna, ani druga — zapewniam panią. Właśnie się chciałem pani spytać, jak to się robi, aby uzyskać debiuty w teatrze?

— O, mogę pana o tem łatwo poinformować. Polecenia i protekcja są naturalnie rzeczą główną. Czasem także decyduje talent, ale wtedy trzeba, żeby ten talent był bardzo wybitny i aby mu towarzyszyły wyjątkowe warunki zewnętrzne. Poza tem istnieją rozmaite agentury, rozporządzające wpływami, które w zamian za mniej lub więcej hojne honorarium ułatwiają młodej kobiecie „engagement“ i nawet podejmują się udzielać w tym celu lekcji śpiewu i tańca.

— Proszę mi powiedzieć, czy kobieta najniższych sfer, dajmy na to, pokojówka, mogłaby uzyskać występy w teatrze?

— Wszystko zależy od stosunków, jakie może sobie wyrobić. Wogóle jednak sądzę, że pokojówce byłoby trudno dostać się do teatru, zwłaszcza do teatru, jak ten, w którym jesteśmy. Potrzeba na to w każdym razie pewnego wykształcenia.

Przez cały trzeci akt Brett poświęcił się całkowicie swojej miłej towarzysze. I jeśli pani Hillmer miała prawo dziwić się nieco szybkości, z jaką po ukończeniu sztuki odprowadził ją do powozu, to drobne wrażenie przykrości zatępiło się natychmiast wobec sposobu, w jaki Brett dziękował za wyświad-

czoną mu rozkosz spędzenia z nim razem wieczoru.

— Po mojej stronie przyjemność była niewątpliwie jeszcze większa! — zawołała z okienka powozu przed odjazdem. — I mam nadzieję, że pan nie zapomni odwiedzić mnie niebawem powtórnie.

Gdy powóz pani Hillmer odjechał, Brett stojąc jeszcze czas jakiś u wejścia do teatru, patrzył z roztargnieniem na tłum, płynący falą na ulicę, gdy nagle, w oddaleniu kilku kroków od siebie dostrzegł inspektora Wintera. Agent odwrócił się natychmiast i udawał, że czeka na kogoś, kto ma wyjść z gmachu teatralnego. Reginald nie miał bynajmniej ochoty tolerować tego nieproszonego nadzoru. Zwrócił się więc w stronę gdzie stał Winter, który jednak przezywając zbliżanie się adwokata zdecydował, że lepiej będzie zniknąć i wskoczyć do przejeżdżającego omnibusu.

— A więc — mruknął Reginald — ten głupiec śledził Raleigh-Mansions, widział mnie, kiedy tam wchodził i szpiegował odtąd każdy mój krok! Niech zginie, jeśli ten bałwan nie podejrzywa mnie, że jestem zabójcą lady Delii! Całe szczęście, że uciekł: mógłby mi zepsuć moje dzisiejsze zajęcie.

Po kilku minutach, upewniwszy się, że Winter nie zostawił żadnego ze swoich kolegów, aby go zastępował w nadzorze, Brett podniósł kołnierz palatota, włożył kapelusza na głowę i stanął po drugiej stronie ulicy opodal tylnego wyjścia z teatru, przeznaczonego dla artystów.

Młde promienie gazowego świecznika, przebijające przez brudne szyby, rzucały ponure światło na przedsiónek, prowadzący do kulisów teatru.

(C. d. n.)

Ankieta urządzona wśród kupców dała ciekawe wyniki. I tak: zapytywano kupca, który sprowadza rocznie za 10.000 koron papieru, a z tego zaledwie za 400—600 kor. z Czerlan, dlaczego daje pierwszeństwo Wiedniowi? Odpowiedział, że Czerlany nie mogą się zdobyć na wyrób zupełnie białego, czysto białego papieru, że papier ten, najlepszy nawet, ma zawsze żółty odcień (?); kupiec ten chwalił nawet bardzo grzeczność, uprzejmość i akuratność zarządu i z żalem opowiadał, że nie może sprowadzać wszystkiego towaru z Czerlan.

Szkła z Żółki nie sprowadzają tutejsi kupcy, ponieważ huta ta nie wyrabia szkła do lamp i szkła rzuńtego. A stanowczo kupcy nie wygodnie i nie opłacać się często zupełnie — jedno szkło sprowadzać z jednej, drugie z drugiej fabryki.

Czernidło do butów, mówią kupcy, krajowe jest nawet tańsze, ale gorsze od „szwarcu“ z Lincu, który tu wszechwładnie rozsiadł się na półkach sklepowych; gorsze jest przez to, że prędko wysycha, gdy to z Lincu do końca jest tłuste i wilgotne. Po długich poszukiwaniach udało się nam odnaleźć czernidło krajowe, podobno zupełnie dobre, niestępujące w wymienionych własnościach zagranicznemu, a wyrabiane w Andrychowie przez Tyrasa. Oczywiście, mowa tu jest tylko o czernidło taniem, popularnem, gdyż czernidło Inhatowicza jest dla biednego ogółu za drogie.

O cukierkach powiadają, że krajowe, ja-ko cięższe, są niedogodne, bo mniej ich idzie na wagę.

O płócienkach, chustkach na głowę mówią, że wiedeńskie fabryki lepiej znają gust naszych właścianek, niż andrychowskie; desenie i barwy „druków“ wiedeńskich bardziej odpowiadają upodobaniu i powszechnie używanym tu wzorom.

Zabawki blaszane Gertlera ze Lwowa są mocne, ale bajecznie drogie w porównaniu z wiedeńskimi. A rodzice kupujący stereotypowo powtarzają, że „dziecko i tak zepsuje, że się jedną zabawką zresztą długo nie może bawić, bo się znudzi, więc lepiej tańsze, choć słabsze ale częściej kupić i t. d.“

Za to jaworowskie zabawki drewniane bezwarunkowo podobają się wszystkim i estetycznym wykonaniem i przystępniemi cenami. Mogłaby tylko fabryka jaworowska zaopatrzyć się w przyzwoite cenniki.

Wogóle zaś wszyscy kupcy wypowiadają opinię, że wina duża naszych fabryk leży w braku odpowiedniej agentury, agenci zagraniczni następują jeden drugiemu na pięty, wciskają poprostu towary gwałtem.

Należy pragnąć, aby podjęta przez krajowy Związek przemysłowy myśl zorganizowania i stworzenia poprostu krajowej agentury — doczekała się co najprędzej skutecznienia, jako jeden z najważniejszych warunków rozchodzenia się towarów krajowych po najdalszych zakątkach, po tysiącnych drobnych sklepikach i kramach, co dopiero stworzy dla naszego przemysłu trwałe podstawy.

Nie zadawalając się agitacją wśród kupców, podjęto też u nas usiłowania, aby tutejszy blawatny i galanteryjny „Sklep katolicki“ rozszerzyć na bazar krajowy, zwłaszcza z wyrobami mającymi szeroki popyt i wśród średniozamożnej ludności.

Na marginesie.

## Z Bożej łaski.

Czytam ze wzruszeniem nadesyłany do druku wiersz „o biednym, nagim dziecieniu, które nie może skakać po grudzie“, więc się żali nad niem poeta i ubolewa więcej, niż nad sobą samym.

Lekkie pukanie do drzwi odrywa mnie od czytania.

— Proszę.

Podnoszę głowę zaniepokojony; nie boję się, że- by gość był Tatem, lecz obawiam się, że może to być jednostka najczystszej rasy semickiej, nie robiąca wizyt bez konkretnego celu. Miła niespodzianka. Wpatrzyło się we mnie dwoje żywych niezmiernie oczu. Czerwienie się po uszy i składam głęboki ukłon.

— Pani!

— Proszam pana bardzo, bardzo, że panu czas zabieram, ale...

Wszystkie słowa ilustruje zacny gość odpowiedni- mi ruchami oczu, czuję, że się w miarę tego czerwienie coraz więcej.

— Przyniosłam panu tomik do oceny.

Aha! Hier liegt der Hund! Blednę w jednej chwili. Z ukłonem biorę książkę i kładę na biurko. Nie przysięgnę, lecz zdaje mi się, że zadrzało.

— Proszę, aby recenzja była jak najprędzej. Będę szukała codziennie.

— Recenzji proszę pani nie pisze się tak prędko. Niech pani patrzy zresztą, ile tu rzeczy czeka oceny. Niech pani zechce policzyć tę ogromną moc sonetów, roud, oktaw, tercyn, „form własnych“, wierszy białych i ciemnych ze względu na odpowiedni brak myśli, wszystko to czeka.

— Boże! Po co ci ludzie piszą?

Spojrzałem mocno zdziwiony na miłego gościa z tomikiem; drwi czy o drogę pyta? Tak samo zresztą mówi słowo w słowo każdy „poeta“, mówiąc o innych zuienawidzonych „po Febie braciach stry- jecznych“.

I oto pani z tomikiem rozpoczyna tyradę na temat poezji. Musi pisać, bo trzeba nareszcie dać światu coś porządnego, coby w podziw wprawiło wszystkich; tyle wrażeń przechodzi jej przez duszę, że szkoda, aby o tem nie slysano wszędzie. Ma duszę pełną poezji, pierś pełną poetyckich technień. Oczy zachodzą jej mgłą na widok naprzykład padających liści; nosi w sobie jakiś wielki dramat, nieraz jej jest ogromnie ciężko. Nienawidzi ludzi! Marui, marui i jeszcze raz marui!

— Piszę proszę pana o wszystkim, co mi się przesunie przed oczy, bo wszystko zostawia mi niezarty ślad w duszy. Duszę mam czułą niezmiernie, czuję najsubtelniejszy oddźwięk; najłżejszy półcień i t. d. i t. d.

Kiedym wziął potem w rękę tomik skromnej autorki i przeglądałem kart kilka, chwyciłem się za włosy z miną Jeremiasza i uganiając pędem z kąta w kąt, „wołałem ręką krzemienieckiej góry“, lub naj- pospolitszej epidemii na wszystkich „z Bożej łaski“. Ktoś puka.

— Proszę!

Cofnąłem się jak przed zmorą. Z drzwi wychyla się najbujniejsza pod słońcem poetycka czupryna.

MAK.

## Wiadomości bieżące.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwato- rium astronom. Politechniki) w d. 20 stycznia b. r.:

Godzina	Cisnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	743.7	— 0.4	NE <sup>2</sup>	—	+0.6	—2.2
2 popoł.	743.9	+ 0.6	NE <sup>2</sup>	—	+0.6	—2.2
9 wiecz.	743.6	+ 0.2	ENE <sup>2</sup>	—	+0.6	—2.2

U w a g a: Pochmurno i mglisto.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Sprostowanie.** Do ostatniego ustępu artykułu „Konferencye historyczne w Krakowie“, zamieszczo- nego w nr. 29 naszego pisma zakradło się parę błędów, a mianowicie zamiast „konferencya wtorkowa“ wydrukowano „konferencya w Tarnowie“ i przekrecono nazwisko autora „Polski za Jagiellonów“, którym jest, jak wiadomo, dr. Koneczny.

— **Księgę pamiątkową** 40 rocznicy powstania w r. 1863, którą delegacya komitetu obywatelskiego złożyła ma w archiwum miejskiem podczas obchodu rocznicy styczniowej, oglądać można już dzisiaj w oknie wystawowem Kazimierza Lewickiego przy placu Maryackim, gdzie pozostanie aż do chwili złożenia jej w ręce prezydenta miasta.

— **Na dzisiejszym wieczorze czwartkowym** prof. Tadeusz Pińi wygłosi odczyt o „Mazurku Dą- browskiego“. Rzecz ta, ze wszech miar interesująca, przypada w chwili odpowiedniej obchodu 41-iej rocznicy powstania styczniowego, ma jednak znaczenie trwalsze, jako owoc badań historyczno-literackich, i z tego względu znajduje swoje miejsce w szeregu wykładów Związku naukowo-literackiego.

Dzisiejszy wieczór czwartkowy zamyka zebrania Związku w dotychczasowym lokalu przy ul. Kopernika, l. 7. Następnny wieczór w przyszły czwartek, 28 sty- cznia, odbędzie się już w ucym lokalu. Na odczyt prof. Pińskiego zbierze się niewątpliwie znaczna ilość słuchaczy. Po odczycie odbędzie się dyskusya. Po- czątek o godz. 8 ej wieczorem.

— **Z życia młodzieży.** Poufne zebranie członków „Bratniej pomocy słuchaczów politechniki“, nie uznaj- jących nieprawnie udzielonego absolutorium ustępują- cemu wydziałowi i bezprawnie przeprowadzonych wy- borów — odbędzie się w piątek, dnia 22 b. m. w sali X. (Politechniki).

— **Izba rękodzielnicza** zaprasza wszystkie sto- warzyszenia przemysłowe z sztaudarami na nabożeń- stwo za poległych w roku 1863, które będą odpra- wione w piątek dnia 22 b. m. o godzinie 10 przed południem w katedrze.

— **Smutne.** W tutejszych kołach nauczycielskich przynębiające wrażenie i oburzenie powszechne wy- wolał fakt, jaki się zdarzył przed niedawnym czasem w jednym z tutejszych gimnazjów. Cieszący się ogrom- ną sympatją wśród kolegów profesorów II szkoły realnej, p. P., który w tem gimnazjum udziela nado- bowiązkowo nauki języka francuskiego, zachorował na- gle w klasie podczas lekcji francuskiego, trafiony uda- rem mózgowym. Kiedy przerażeni tym wypadkiem uczniowie pobiegli do kierownika gimnazjum, profesora p. J., który od czasu śmierci dyrektora prowizorycznie kieruje gimnazjum i donieśli mu, że profesor P. leży w klasie nieprzytomny, p. dyrektor nie raczył się na- wet pofatygować do klasy, nie zawezwał ani lekarza ani nawet stacyi ratunkowej, tylko zawołał dwu stró- żów gimnazyalnych i kazał chorego odwieźć do domu. Chorego, dla którego w stanie, w jakim się znajdował, każde wstrząśnienie mogło być zabójczem, zawieziono bez zachowania żadnych środków ostrożności dorożką do domu, gdzie go stróż zaciągnęli do mieszkania na III piętrze i dopiero współlokator profesora P., który tylko przypadkowo był w domu o tej porze obecny — zawezwał lekarza. Stan chorego jest do dzisiejszego dnia jeszcze bardzo poważny, a przyczyny tego szkuad należy także w wstrząśnieniach, jakich doznał podczas przewożenia go do domu i transportowaniu do po- mieszkania.

Wyobrazić sobie łatwo, jak pojmuje p. dyrektor obowiązki swoje względem młodzieży, jeżeli tak wy- pełnia obowiązki koleżeńskie.

— **Ostrzeżenie.** Udającym się obecnie do Franoyi, potrzebną jest koniecznie na paszportach wiza konsu- latu francuskiego, gdyż w braku tej, urzędy pocztowe odmawiają doręczenia adresatowi listów rekomendowa- nych i pieniężnych.

— **Wykazy imienne** przynależnych do Lwowa popisowych, urodzonych w r. 1883, 1882 i 1881, a przeto powołanych do tegorocznego głównego poboru, wyłożone będą w miejskim urzędzie konskrypcyj- nym od 4 do 15 lutego b. r. do wolnego przeglądu wszystkich interesowanych.

Ktokolwiek z interesowanych zauważy w tych wykazach jakie pominięcie lub niedokładne wpisanie, albo zechce wnieść zarzut przeciw prósbom popiso- wych o przyznanie im prawnej ulgi w dopełnieniu po- winności wojskowej, lub o zezwolenie na stawi nie się do poboru wojskowego poza obrębem właściwo go wi- atu stawienniczego, winien donieść o tem magistra- towi ustnie lub pisemnie, celem uzupełnienia lub spro- stowania tych wykazów, albo też wyjaśnienia stanu rzeczy przed upływem 15 lutego b. r.

Losowanie popisowych, w którym biorą udział tylko powołani w pierwszej klasie wieku, t. j. urodze- ni w r. 1883, przynależni do gminy miasta Lwowa, odbywać się będzie wobec delegatów Rady miasta 20 lutego b. r. od godz. 9 począwszy w sali radnej magistratu, przyczem za popisowych, którzyby do losowania nie stanęli, wyciągnie los w myśl §. 34 5 przepisów wykonawczych do ustawy wojskowej jeden z członków komisji.

Popisowi, którzyby nie otrzymali wezwania do poboru, winni zgłosić się przed rozpoczęciem głównego poboru we Lwowie w dotyczącym komisaryacie miej- skim, ewentualnie w miejskim urzędzie konskrypcyj- nym.

— **W myśl przepisów** ministerstwa obrony kra- jowej co do spisania i utrzymania w ewidencji mło- dzieży wstępującej w wiek obowiązany do służby w po- spolitem ruszeniu wyłożone będą w IV. A departamen- cie magistratu (stroua północną parter) spisy imienne tych urodzonych w roku 1885, którzy przynależą do związku gminy tutejszej i w swoim czasie stąd do po- boru wykazani zostaną, do powszechnego przejrzania interesowanych w czasie od 24 do 31 stycznia b. r. w przedpołudniowych godzinach urzędowania.

— **W sprawie opłaty gminnej od psów.** Magistrat podaje do wiadomości, że opłata każdego, w mieście Lwowie utrzymywanego psa, tak samca jak samicy, wynosić będzie w r. 1904 dziesięć koron. Opłatę tę należy uiszczyć w komisaryacie dzielnicy, w której obrębie mieszka właściciel psa, najdalej do dnia 28 lutego b. r. Przy złożeniu opłaty wydane bę- dzie właścicielowi psa pokwitowanie ze sznurkowego rejestru poboru, tudzież marka z blachy białej, za którą dopłaca się 10 hal. Kwit należy przechować, markę zaś zawiesić psa przy obroży, jako dowód uiszczony opłaty. Wolne od opłaty są: a) ssące szczenięta; b) psy w obrębie domostw stale na uwięzi trzymane, czyli t. zw. psy łańcuchowe.

Każdy właściciel realności, względnie administra- tor, obowiązany jest pod rygorem następstw, przewi- dzianych §. 36 statutu król. stol. m. Lwowa, wypeł- nić i podpisać dostarczone przez komisaryat „karty spisu psów“ w dwóch egzemplarzach i te karty naj- dalej do 28 lutego b. r. zwrócić komisaryatowi. W kar- tach tych należy wymienić lokatorów posiadających psy, podać liczbę i gatunek psów, co właściciel psa w od- nosnej rubryce winien stwierdzić własnoręcznym pod- pisem. Ewentualną odmowę podpisu zanotuje właściciel realności względnie administrator w odnosnej rubryce na karcie spisu.

Kto w ciągu roku psa nabędzie, obowiązany jest wykazać go komisaryatowi w przeciągu dni 14 od na- bycia i zapłacić w tym terminie całoroczną opłatę. Kto nie wykaze psa, którego posiada, lub nie opłaci w ter- minie przepisany, ten nlegnie grzywnie w wysokości dwukrotnej rocznej opłaty, t. j. 20 kor. Z psem od- stąpionym drugiej osobie, można także kwit i markę przekazać.

W razie zgubienia marki, należy po duplikat zgłosić się do I. departamentu magistratu (ratusz II, p.); duplikat marki kosztuje 20 hal. Co do wykupu psów, złowionych przez raka, obowiązują przepisy dotych- czasowe. Dla psów łańcuchowych marki nie będą wy- dawane. Marki z r. 1903 tracą swą ważność z dniem 28 lutego b. r. Począwszy od 1 marca b. r. psy nie- zaopatrzone w nowe marki będą przez raka chwy- tane i niszczone.

— **Z karnawatu.** Na wczorajszym posiedzeniu komitetu balu mieszczanskiego wybrano i uchwalono piękne karnety dla pań. Panowie z komitetu otrzyma- ją odznakę Tow. strzeleckiego, umieszczoną na zielonej kokardce. Jako dekoracye kotylionowe przyjęto kwiaty z pracowni pny Teodorowiczówny. Najbliższej soboty odbędzie się o godz. 5 pop. w mieszkaniu p. prezy- dentowej Małachowskiej posiedzenie komitetu pań, za- proszonych na gospodynie. Dziś rozpoczęcie komitet roz- syłanie zaproszeń, a komuby takowego nie doręczono, zechce się zgłosić w handlu p. Okornickiego przy ulicy Halickiej.

— **Kronika krakowska.** Przy wyborze kartkami wobec notaryusza wybrano dyrektorem-referentem Tow. Wzaj. Ubezp. jednogłośnie p. Paszkowskiego. (18 gło- sam). Prezes Męciński złożył mu życzenia. Nowy dy- rektor podziękował za wybór i zapewnił, że będzie gorliwie pracował za przykładem swoich poprzedników,

**— Krwawa awantura na Zamarstynowie.**

Znany w Zamarstynowie awanturnik pod nazwiskiem „Mundek“, innego bowiem niema, podpiwszy sobie należycie, szedł ul. Krzywą i wybijał we wszystkich domach okna. W obronie szyb swoich stanął zarobnik Jan Folmański i zamieszkała w tym samym domu jakaś kobieta Anna N., czem rozniewany pijanica dobył noża i zranił ciężko w pierś Folmańskiego, a kobietę ową pchnął w pierś i plecy. Wezwane pogotowie Tow. ratunkowego opatrzyło oboje poranionych. Kobieta pozostała w opiece domowej, Folmańskiego przewieziono do szpitala powszechnego. Wczoraj wieczorem miał posterunek żandarmerji w Zamarstynowie wysłać i ująć awanturnika.

**— Pobicie strażnika.** Wczoraj w ul. Szpitalnej ujrzał strażnik miejski Szczepan Górecki służący Rózię Bauer, jak wylewała wodę na chodnik, upominał ją więc, aby tego nie czyniła. Służbodawca jej Jakób Scheps usłyszawszy upomnienie wybiegł na ulicę, zebrał strażnika, wydarł mu z ręki dokumenta i rzucił w śmieć, pobił go i podarł na nim płaszcz.

W pobliżu nie było policyanta, zbiegła się tylko gawiedź i przybrała oczywiście wobec strażnika znieważonego i pobitego tak groźną postawę, iż musiał uchodzić w obawie o swe życie. Jakżeż tu można mówić o utrzymaniu w porządku ulic, zamieszkałych przez ludzi, którzy na samo wspomnienie o możliwości utrzymania czystości i porządku wpadają w szal wściekłości? Epilogiem tej sprawy będzie naturalnie proces karny, jaki sobie ściągają na kark miłujący czytałość p. Szeps.

**— Przejechanie.** Dorozkarz Nr. 317, jadąc ulicą Gródecką, wjechał pomiędzy chodnik i wóz kolei konnej, do którego wsiadała publiczność i najechawszy na urzędnika kolejowego p. C. N., potłukł go ciężko. Jest to oburzający fakt głupoty i lekkomyślności wozniców, którzy umyślnie wjeżdżają wbrew zakazowi pomiędzy wozy i chodniki, sądząc, iż robią tem na na złość kolei konnej, uważanej przez nich za konkurenta.

**— Znaleziono.** W ulicy Karola Ludwika znaleziono książkę do modlenia. W ul. Miodowej obok miodosytni znaleziono rozmaite przybory do instalacji elektrycznej, podrzucone tam przez jakiegoś złodzieja, który nie mógł ich nigdzie sprzedać. Przedmioty te są w przechowalni u sierżanta straży ogniowej, p. Prokopowicza w ul. Miodowej.

**— Zgubiono.** P. Helena Dworska zgubiła w ulicy Hetmańskiej czarną torebkę, zawierającą klucz, chusteczkę do nosa i pulares z kwotą 1 koron 8 halerczy. P. Ryfka Lieber zgubiła torebkę pluszową, w której się znajdował plik aktów sądowych i kwity na zapłacone raty bankowe. P. Zofia Birbaumowa zgubiła w ul. Pańskiej lub Batorego srebrny damski zegarek o jednej kacerce.

**— Silny ogień kominowy** wybuchł wczoraj około 8 wieczorem w mieszkaniu p. Wilhelma Lindensohna przy ul. Bratjerowskiej w domu pod l. 3. Wezwana straż pożarna stłumiła ogień, który mógł dostać się łatwo na strych.

**— Kronika policyjna.** Woznica spedytorski, Jan Kurenczak, otrzymał na dworcu 60 pakunków worów, odstawił jednak na miejsce przeznaczenia tylko 58 pakunków, w drodze zgubił dwa, lub mu je jakiś rzeźmieszek z wozu zeskamotował. Dozorcy domu p. Janowi Witkowskiemu skradziono z komórki 5 kur. Stojącej Rozalii Zarance zabrał ktoś z kufra stojącego w kuchni książeczkę oszczędnościową i podjął sobie z niej 20 kor. a następnie podrzucił książeczkę napowrót do kufra. Z Mszany pod Lwowem zbiegł poszukiwany przez żandarmerję za kradzież koni notaryczny złodziej z Basiówki Jan Smolak. W ulicy Korzeniowskiego pod l. 7 otworzyli złodzieje mieszkanie p. Jetti Edelmanowej, porozbijali szafy i szuflady i porozrzucali wszystkie rzeczy. Co skradziono z mieszkania, nie można się dowiedzieć, ponieważ p. E wyjechała na kilka dni ze Lwowa. Kradzieży dokonano natychmiast po jej wyjeździe. Właściciel realności w Winnikach, Jan Kozak jechał wczoraj ulicą Kopernika tak nieostrożnie, iż wjechał na wóz kolei elektrycznej i silnie go dyszlem uszkodził. Pociągną go za nieostrożną jazdę do odpowiedzialności sądowej. Za włóczęgostwo aresztowano w ulicy Halickiej Jana Ćwieka i oddano do aresztów. Właściciel graźlarni przy ul. Żółkiewskiej pod l. 21 S. Filer, przyjął do prania praczkę nie znając nawet jej nazwiska. Praczka owa zabrała mu bieliznę wartości 60 koron i znikła z nią bez śladu. Panu Henrykowi Rozmarinowi pod l. 10 przy ul. Bernsteina skradziono z biurka 56 kor. gotówką. W ul. Leona Sapiehy pod l. 57 otworzono mieszkanie p. Franciszka Maiwaldta i skradziono mu futro podbite czarnymi baranami, bieliznę znaczną literami F. M. i buciki.

**Telegramy „Słowa Polskiego.“****Z dalekiego Wschodu.****Anarcia w Soeulu.**

**Berlin.** (T. wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi, że wskutek anarcji panującej w stolicy Korei, Soeulu, Niemcy wysyłają tam oddział marynarki wojennej, celem obrony tamtejszego poselstwa niemieckiego.

**Zbrojenia Rosji.**

**Port Artur.** (TBK.) Rosyjski okręt wojenny „Aurea“ z dwoma okrętami transportowymi i 9 torpedowcami przybył tutaj.

**Rosya dwa zające goni.**

**Konstantynopol.** (Tel. wł.) Ambasador francuski Constans przed odjazdem miał w piątek dłuższe posłuchanie u sułtana. Sułtan zapytał go, co za następstwa polityczne dla Turcyi może mieć wojna rosyjsko-japońska. Constans odpowiedział, że Turcyja w żadnym razie nie odniesie żadnych korzyści z owej wojny. Nie można wątpić ani na chwilę, że Rosya w wojnie z Japonią zwycięży a zwycięstwo to pomnoży jej potęgę i powagę. W takim razie Rosya rozciągnie swą hegemonię nad Balkanem. Jeżeliby zaś Rosya poniosła klęskę, będzie się starała na innym polu znaleźć kompenzacje i w pierwszym rzędzie: będzie się starała zabrać Turcyi jej prowincje azjatyckie.

**Pokój?**

**Londyn.** (TBK.) Berliński telegram „Pall Mall Gazette“ zapewnia, że sprawa pokoju czy wojny została rozstrzygnięta na korzyść pokoju.

Zapadła już w Petersburgu decyzja, życzenia Japonii o tyle spełniono, że zapewnione jest utrzymanie pokoju.

**Komisya budżetowa austriackiej delegacji.****Sprawy Bośni.**

**Wiedeń.** (TBK.) Minister Burian oświadczył, że w pracy swej pójdzie za przykładem swego poprzednika. Omawiał szczegółowo sprawę kolei, która zbliża się do ostatecznego załatwienia. Przeszedłszy do kwestji religijnej zaznaczył, że przeciwko nadaniu Bośni autonomii w sprawach wyznaniowych nie ma do zarzucenia, a sprawa ta, co do orientano-prawosławnych w znacznej mierze jest już załatwiona. W końcu objaśniał minister szereg spraw przemysłowych i oświadczył gotowość dania szczegółowych wyjaśnień na pytania delegatów.

W dyskusji wykazywał del. Tollinger znaczną konkurencję, jaką wywóz drzewa w Bośni sprawia handlowi drzewem z krajów sudeckich i alpejskich. Omawiał zachowanie się bośniackiego rządu wobec różnych wyznań. Według zapewnienia ministra w jego „exposé“ zawartych, rząd zajmuje wobec wszystkich wyznań stanowisko obiektywne; jednakowoż w praktyce jest inaczej, gdyż z jednej strony nie daje się Mahometanom, którzy przeszli na chrześcijańską wiarę należytej ochrony wobec fanatyzmu Mahometan, z drugiej zaś strony stara się rząd nie dopuścić do przechodzenia na wiarę chrześcijańską lub przejście na tę wiarę anuluje się. Mowa przedstawia na dowód tego szczegółowe przykłady i prosi o wyjaśnienia.

Hr. Kottulínsky mówił szczegółowo o gospodarstwie leśnym i konkurencji handlu drzewem w Bośni dla krajów alpejskich. Przemawiali delegaci Sylvester i Kramarz poczem posiedzenie przerwano.

**Wiedeń.** (TBK.) W komisji budżetowej austriackiej delegacji na posiedzeniu popołudniowym wielu mowców stawiało zapytania, poczem minister wspólnych finansów Burian wyjaśniał szczegóły budżetu okupacyjnego.

Następnie delegat Dawid Abrahamowicz referował tytuł „Wspólne ministerstwo skarbu“, poczem posiedzenie zamknięto.

**Wiedeń.** (T. wł.) Dzisiaj delegacja austriacka zbierze się na pierwsze posiedzenie plenarne w roku bieżącym. Na porządku dziennym stoi budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

**Wiadomości krakowskie.**

**Kraków.** (Tel. pryw.) W auli uniwersyteckiej zebrało się wczoraj około 200 osób z grona literatów, uczonych i inteligencji, celem omówienia przypadającego na r. 1905 obchodu jubileuszowego Mikołaja Reja, z powodu 400 rocznicy jego urodzin. Obrady zagał prezes akademii umiejętności hr. Tarnowski, który podniósł, że akademia weźmie udział w jubileuszu, wydając kilka publikacji z XVI wieku, jak „Zwierciadło“ Reja i materiały polityczne. Prof. Ulanowski przedstawił szczegółowy plan obchodu i zjazdu jubileuszowego, przyczem podniósł, że akademia zajmie się wydaniem encyklopedji. W dyskusji uczestniczył szereg mowców, stawiając wnioski; przemawiali Bobrzyński, ks. prałat Chotkowski, prof. Tretiak, prof. Łoś, prof. Finkel, dr. Zakrzewski, dr. Grabowski i inni. Wnioski przekazano komitetowi redakcyjnemu.

**Kraków.** (Tel. pryw.) W pałacu hr. Andrzeja Potockiego w Krakowie zapaliła się wczoraj wieczór bełka wpuszczona w komin. Straż zapobiegła bardzo szybko szerzeniu się ognia i wyrabiała cały sufit w tem miejscu. Na noc zostawiono dla ostrożności pogotowie straży pożarnej.

**Akcya ugodowa czesko-niemiecka.**

**Berno.** (Tel. wł.) Posłowie z morawskiego stronnictwa ludowego odbędą tu 24 stycznia konferencję wyłącznie w celu omówienia akcji pojednawczej.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Namiestnik Moraw hr. Zierotin konferował wczoraj z prezydentem gabinetu dr. Koerberem w kwestji akcji ugodowej na Morawach.

**Dr. Koerber a Czesi.**

**Praga.** (T. wł.) „Narodni Listy“ we wczorajszym wydaniu popołudniowym piszą, że dr. Koerber uniemożliwił Młodoczechom zaprzestanie obstrukcji przez to, że przedwczoraj urzędownie w „Wiener Abendpost“ zapowiedział, że jak długo Czesi nie zaprzestaną obstrukcji, tak długo rząd nie powiększy zapomogi dla powiatów czeskich, dotkniętych klęskami elementarnymi i nie zwoła Sejmu czeskiego, który ma uchwalić zapomogi dla okolic dotkniętych katastrofami.

„Narodni Listy“ piszą, że Czesi muszą teraz jeszcze energiczniej występować przeciw takiemu rządowi, który bierze sobie za sprzymierzeńców głód ludności, gradobicia i powódź.

**Niemieccy ludowcy przeciw rezolucji Derschatty.**

**Wiedeń.** (T. wł.) Wszystkie grupy prowincjonalne stronnictwa ludowego niemieckiego postanowiły kolejno zwoływać wiec w krajach koronnych austriacko-niemieckich, celem uchwalenia protestu przeciw absolutystycznej rezolucji dra Derschatty, wniesionej w komisji budżetowej delegacji austriackiej.

**Sejm węgierski.**

**Budapeszt.** (TBK.) W dalszym ciągu swej mowy poruszył poseł Rakovszky wypadki w Austrii, a zwłaszcza zajmował się szczegółowo wywodami ministra wojny Pitreicha. Stronnictwo ludowe będzie dalej walczyło, póki ustawy z r. 1867 nie będą zmienione zupełnie. Walka prowadzoną będzie w Sejmie, gdyż w delegacjach pięciu opozycyjnych delegatów nie może tej walki przeprowadzić. W końcu oświadczył mowca, że przedłożenie wojskowe odrzuci. (Oklaski z ław partji ludowej i Szederkenyiego).

Poseł Eugeniusz Molnar (z frakcji Szederkenyiego) wygłosił krótką przemowę, poczem dalszą dyskusję odroczone do jutra, a po załatwieniu interpelacji posiedzenie zamknięto.

**Budapeszt.** (TBK.) Izba magnatów w przyjęła dzisiaj w dyskusji ogólnej i szczegółowej ustawę o dodatku do płac urzędników państwowych.

**Ferment w stronnictwach węgierskich.**

**Budapeszt.** (T. wł.) Rozłam w stronnictwie niezawisłości już się zaczyna. Poseł Lengyel, który doszedł już do znacznego mistrzostwa w obstrukcji technicznej, wystąpił wczoraj z partji niezawisłości. Jestto już trzeci z kolei poseł, który porzuca stronnictwo niezawisłości. W liście wystosowanym z tego powodu do Franciszka Koszuta, zarzuca on temu ostatniemu, że źle i niedbale kieruje taktyką stronnictwa. Wyczekiwanie z założonymi rękami, aż wyborcy dadzą stronnictwu niepodległości większość mandatów w parlamencie, nie doprowadzi nigdy do celu. Celem każdego stronnictwa jest i musi być staranie dojścia do władzy, dlatego też stronnictwo niezawisłości powinno wstąpić do delegacji wspólnej i tam burzyć systematycznie wszystko to, co stanowi podstawę ugody z r. 1867.

Tyle poseł Lengyel.

Ogólnie przypuszczają, że za posłem Lengyelem pójdzie 15 do 20 posłów stronnictwa niezawisłości.

**Sprawa uniwersytetu włoskiego w Insbrucku.**

**Tryest.** (Tel. wł.) „Piccolo“ dowiaduje się z Insbrucku, że rozporządzenie ministeryjne, zarządzające przeniesienie włoskich kursów równorzędnych z Insbrucku do Wiednia, wyjdzie 21-go bm. Wśród akademików włoskich panuje z tego powodu wielkie niezadowolenie, gdyż widzą w tem odroczenie na czas dłuższy sprawy założenia uniwersytetu włoskiego.

**Przemysłowcy u ministra spraw zewnętrznych.**

**Wiedeń.** (TBK.) Komitet centralnego Związku przemysłowego wniósł memoriał do ministra handlu, za którego interwencją minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski zaprosił prezesa Związku p. Kinka na konferencję. Hr. Gołuchowski zapewniał, że zawsze gorliwie popiera przemysłowe organizacje, zwłaszcza handlowo-polityczne, mające na celu eksport. Dalej minister podniósł, że w komisji budżetowej austriackiej delegacji nie występował wcale przeciw solidności austriackiego eksportu, owszem zaznaczył wyraźnie, że zagraniczna konkurencja ustępuje pod względem wartości austriackim wyrobom. Minister widzi trudności austriackiego eksportu, który mimo to stale się zwiększa. Nakoniec hr. Gołuchowski uznał pożyteczność „attache“ handlowych i przyrzekł poczynić odpowiednie starania.

**Udział Francji w wystawie spirytusowej w Wiedniu.**

**Paryż.** (TBK.) Komisya budżetowa Izby deputowanych przyjęła żądany przez rząd kredyt 120000 franków na koszt udziału w wiedeńskiej wystawie dla środków zastosowania spirytutu w przemyśle itp.

**Sprawy bałkańskie.**

**Rzym.** (TBK.) Agencja Stefani donosi z Salentki, że agencji cywilni r. dr. Müller i konsul Demerk przybyli tam wczoraj. Oczekiwaniem jest jeszcze przybycie generała Georgiewicza.

**Sofia.** (Tel. wł.) Przybyli tu serbscy studenci, by porozumieć się ze studentami bułgarskimi co do wspólnej akcji serbsko-bułgarskiej w kwestji macedońskiej.

W konaku bułgarskim.

Sofia. (TBK.) Bułgarska agencja telegraficzna wobec pogłosek prasy zagranicznej zaprzecza, jakoby przed kilku dniami kilku niezadowolonych oficerów bułgarskich wręczyło ks. Ferdynandowi memoriał, dalej jakoby w pałacu skradziono jakiś memoriał, czy inne dokumenty. Cała ta wiadomość jest od początku do końca zmyśloną.

Gal. Karpackie Tow. naftowe.

Wiedeń. (TBK.) Rada nadzorcza Galicyjskiego Karpackiego Naftowego Towarzystwa, postanowiła na nadzwyczajnym walnem zgromadzeniu dnia 22 lutego przedłożyć akcjonariuszom wniosek o podwyższenie kapitału akcyjnego do 15 milionów, przez wydanie 3.600 nowych akcyj. Co do emisji tych akcyj uchwała jeszcze nie zapadła.

Sprawy arcyksiążęcego serca.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Abendpost“ donosi w sprawie pogłosek o zamierzonej małżeństwie arcyksięcia Ferdynanda Karola, że w miarodajnych sferach uważają, że pogłoski są zupełnie bezpodstawne.

Wypadki i katastrofy.

Grac. (TBK.) W prochowni w Rudersdorf w jednym z warsztatów wybuchł pożar, przyczem nieznaczna ilość prochu eksplodowała. Jeden robotnik ciężko ranny, a jeden lekko. Natychmiastowa pomoc straży pożarnej stłumiła pożar w zarodku.

Serajewo. (TBK.) W całym kraju panuje gwałtowna śnieżycą. Komunikacja przerwana. Z tego powodu naczelnik kraju generał Albori odłożył swoją podróż inspekcyjną.

Petersburg. (Tel. wł.) Wczoraj zgorzał we Władystoku teatr operetki i dom obok stojący, w którym mieściła się kawiarnia „chantant“. Szkoda znaczna, z ludzi nikt nie odniósł szwanku.

Tryest. (Tel. wł.) Nadzwyczajnie silny bora, jakiego od lat wielu nie pamiętają, panuje obecnie w Tryeście. Wiatr o szybkości 99 kilometrów tumuje komunikację i spowodował już liczne wypadki. Ruch w mieście przerwany.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj wieczór zderzył się tu wóz tramwajowy z przepełnionym podróżnymi omnibusem. Wskatek silnego wstrząśnienia 3 osoby, stojące na tylnej platformie omnibusu spadły na bruk i doznały skaleczeń.

Strajki.

Neapol. (Tel. wł.) Przeszło tysiąc robotników zajętych przy ładowaniu węgla zastrajkowało, ponieważ nie zgodzono się na żądane przez nich podwyższenie płacy.

Sofia. (TBK.) Generał Zonczew przybył tu z Paryża.

Wiedeń. (TBK.) Giełda produktów wybrała ponownie swym prezesem Pawła Schöllera.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 19 stycznia.

Zastój w obrotach staje się na targu tutejszym coraz bardziej widocznym. Klientela prywatna

stroni od transakcji giełdowych, nie tylko zaniepokojona kwestyą wschodnio-azyatycką, ale i groźbami ponowienia się rewolucji w Macedonii i zbyt długim trwaniem przesilenia na Węgrzech. Sfery ścisłe giełdowe przeciwie, oceniają sytuację obecną z pewnym optymizmem. Baissa londyńska ma być — ich zdaniem — wyłącznym dziełem mocno zaangażowanej kontrahy, która też w odwrocie będzie musiała zapłacić olbrzymie koszty wojenne. Mianowicie w konsolach pozawierać miano niezwykle poważne transakcje zniżkowe. Faktem jest, że w Londynie, mimo alarmów wojennych, kursy od paru dni już nie spadają. Konsola dziś podniosła się nawet na 88 1/8 proc. Berlin ostatniemi czasy spokojny, wykazywać zaczyna wyraźną tendencję zwyżkową. Tutejsza giełda trwa dalej w usposobieniu arcydłym. Nie zdołała jej poruszyć dziś nawet zapowiedzi nowych kredytów inwestycyjnych, których rząd domagać się zamierza od parlamentu już w najbliższej sesji, na pokrycie resztek zapotrzebowania kolei alpejskich, niemieckich, a dotąd bliżej nieujawnione inwestycje ekonomiczne i komunikacyjne. Rezultat kursów był i dziś na ogół ujemny. Nawet walory żelazne, które dotąd trzymały się jeszcze względnie najlepiej, obniżyły się w kursie. Akcje karpackie silniejszej uległy depresji. Na targu lokalnym tylko w akcjach fabryk broni, lokomotyw i wagonów, obroty nieco więcej były ożywione.

Wiedeń 20 stycznia. Kursa giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. i oblg. p. z r. 1880 3 proc. 295.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 286.—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 281.—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 267.—, Pożyczka serbsk. prem. po 100 r. 4 proc. 92.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. 21.—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 464.—, Clary 40 zł. m. k. 170.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 81.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 71.50, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 70.—, Ofen 40 zł. 164.—, Palfy 40 zł. m. k. 166.—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54.50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28.40, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65.—, Salma 40 zł. m. kon. 225.—, Pożyczka saleburska 30 zł. 77.—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250.—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 132.75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 510.—

Berlin, 20 stycznia. Banknoty austriackie 85.35. Spirytus —.—.

Paryż 20 stycznia. Trzy procent. renta 97.82 Mąka 29.35.

Wiedeń, 20 stycznia. Cukier 18-60 (spok.) — Spirytus 44.80 (bez zmiany). — Nafta bez zmiany.

Frankfurt, 20 stycznia. Austr. kred. 213.70, Disconto —.—, Laura 194.50, Koleje państwowe —.—, Alpy —.—.

Depesze z targu piątego.

Wiedeń, 21 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołu notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 675.75 Akcje węgier. Zakładu kredytowego 771.—, Akcje Anglo-banku 280.50, Akcje Unionbanku 542.50, Akcje Länderban-

ku 446.50, Akcje Bankverehu 521.—, Akcje Bodencredit 944.—, Akcje gal. Banku hipotecznego 550.—, Akcje kolei państwowych 670.50, Akcje kolei południowej 83.25, Akcje Tramway A —.—, R —.—, Akcje kolei Elbethal 416.—, Akcje kolei póln. 5430 Akcje kolei czere 579.—, Akcje Alpy 428.50, Akcje Rima Murany 486.50, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1925, Akcje Fabryk broni 482.—, Akcje tureckie tytoniowe 238.—, Akcje Galle. Karpac. Tow. naftowego 1282.—, Oblig. węg. ind. 98.50, Renta majowa 100.70, Austr. Renta koronowa 100.60, Węg. Renta koron 99.10, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99.85 4 proc. listy Banku kraj. 99.90, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 103.—, 5 proc. komunalne obligacje Banku krajowego 103.10, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99.75 4 1/2 proc. listy Banku hip. 102.— 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112.—, 4 proc. Gal. Obligacje propinac. 100.20, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r 100.—, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97.60, Losy tureckie 132.75, Mark 117.20, Ruble 252.50, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węg. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Uspokojenie: Po silnym przebiegu osłabione wskutek berlińskich i budapeszteńskich sprzeczki arbitrażowych.

Berlin, 21 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 213.40, Staatsbahn 144.—, Disconto Comandit 194.50, Berlin Tow. handl. 189.75, Laura 137.50, Bonumery 192.50, Kolej póln. wschodnio-Pruska —.—, Rubel za gotówkę 216.15, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej morza śródziemnego 92.—, Kolej Meridiona 146.10, Losy tureckie 137.90, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 207.30, Kolej Marlenburg-Mławka —.—, Konsolidacy 426 — Lombardy 16.—, Kolej Henry 106.90, Niemiecki bank narodowy 125.90, Kanada Preferred 117.75, Akcje żeglug. namurskiej 110.75, Kurs warszawski 215.50, Huta „Donnersmark“ 232.90.

Paryż, 21 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: proc. Francuska Renta 97.95, 4 proc. renta włoska 102.65, Nowe tureckie Console —.—, Renta egipska —.—, Renta turecka lit. c. 87.75, B. —.—, Ottomany 79.—, Tureckie losy 129.50, Chartered 59.—, Deber 514.—, Lancaster —.—, Rio-Tinto 1268, Renta bułgarska —.—, Renta rumuńska z r. 1890 —.—, Renta rumuńska z r. 1896 —.—, Pożyczka grecka —.—, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 86.87, Tendencja —.—.

Frankfurt, 21 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 101.05, Austr. renta srebrna 101.05, Austr. renta złota 102.90, Austr. akcje kredytowa. 214.20, Staatsbahn 144.20, Lombardy 16.10, 4 pr. austr. rent-koronowa 101.—, Tendencja: silna.

Berlin, 21 stycznia. Wczorajsza giełda popołudni, 4 proc. węgierska renta złota —.—, Węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 213.—, Staatsbahn 144.—, Lombardy 16.—, Disconto Comandit 194.50, Ruble 216.15, Tendencja słaba.

Budapeszt, 21 stycznia. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 119.—, Węgierskarenta koronowa 99.—, Węgierski bank kredytowy 772.75, Węgierski bank dla przem. i handlu —.—, Węg. bank hipoteczny 517.—, Węg. bank eskontowy 460.—, Austriacki bank kredytowy 678.50 Rima Murany 487.—, Budapeszt kolej miejska 592.—, Kolej południowa 59.—, Austr.-węg. kolej Państw. 673.—, Tendencja silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 20 stycznia. Pszenica na kwiecień 1904 r. kor. 7.85 do 7.86, Pszenica na maj 0.00 do 0.00, Pszenica na październ. 7.65 do 7.66, Żyto na kwiec. 1904 r. 6.40 do 6.61, Żyto na maj —.— do —.—, Owies na październ. 1904 r. 0.00 do 0.00, Owies na kwiecień 5.48 do 5.49, Kukur. na maj 1904 r. 5.28 do 5.29, Kukurudza na lipiec 5.38 do 5.39, Kukurudza na październ. 0.— do 0.—, Kukurudza na sierpień —.— do —.—, Rzepak na sierpień 11.65 do 11.65.

Table with columns for 'Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 19 stycznia 1904', 'Ogólny dług państwa', 'Listy zastawne', 'Lisy procentowe', 'Lisy bezprocentowe', 'Inne publiczne pożyczki'. It lists various financial instruments and their current market values.

Table with columns for 'Listy zastawne (Obligacje hipot. i listy dłużne)', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Lisy procentowe (za sztukę)', 'Lisy bezprocentowe (za sztukę)'. It details specific types of bonds and interest rates.

Table with columns for 'Akcje przedsiębiorstw transportow.', 'Akcje banków (za sztukę)', 'Akcje przedsiębiorstw przemysł.', 'Waleksie', 'Waluty'. It covers shares of various companies and banks.

Table titled 'CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej' containing exchange rates and prices for various goods and services, including 'Akcje za sztukę', 'Listy zastawne', 'Obligacje', and 'Waluty'.

Advertisement for 'BANK HIPOTECZNY' (Mortgage Bank) with contact information and details about their services.

Advertisement for 'Gddział depozytowy' (Deposit Department) describing the terms and conditions for deposits.

Advertisement for 'DEPOZYTA SCHOVTKOWE (Safe Deposits)' by 'KANTOR WYMIANY' (Exchange Office), detailing safe deposit services.